

Księga Daniela - numer sześćdziesiąty czwarty

Odślanianie proroctwa: powiązanie 11 września 2001 r. z czasem pieczętowania, późnym deszczem i ostatecznym dziełem Chrystusa

Jeff Pippenger

2024-01-28

W ostatnich artykułach odwoływaliśmy się do kilku fragmentów z Ducha Proroctwa, które określają okres od 11 września 2001 roku aż do chwili, gdy Michał powstanie i zakończy się czas łaski dla ludzi. W tym okresie istnieje kilka proroczych ilustracji, które wskazują na ostateczne dzieło Chrystusa w Miejsu Najświętszym.

Dzieło Chrystusa w sanktuarium jest przedstawione w widzeniu nad rzeką Ulai z ósmego rozdziału Księgi Daniela, a Siostra White poinformowała nas, że to widzenie jest obecnie w trakcie wypełniania się. Ostateczne dzieło dokonujące się w niebiańskim sanktuarium, które jest teraz w trakcie wypełniania się, jest przedstawiane przy użyciu rozmaitych proroczych określeń. Przedstawia się je jako, między innymi, czas pieczętowania, późny deszcz, zakończenie dzieła zbawienia oraz oczyszczenie świątyni. Ważne jest, aby te terminy zestawić i umieścić je we właściwym kontekście historycznym.

W owym czasie, gdy dzieło zbawienia będzie dobiegać końca, na ziemię przyjdzie ucisk, a narody będą rozgniewane, jednak powstrzymywane, aby nie przeszkodzić dziełu trzeciego anioła. W tym czasie spadnie 'późny deszcz', czyli ochłoda od oblicza Pana, aby dodać mocy doniosłemu głosowi trzeciego anioła i przygotować świętych do wytrwania w czasie, gdy zostanie wylanych siedem ostatnich plag. Wczesne Pisma, 85.

"dzieło trzeciego anioła" jest także "dziełem zbawienia", które przygotowuje "świętych, aby ostać się w okresie, gdy zostanie wylanych siedem ostatnich plag".

A narody rozgniewały się, i przyszedł twój gniew, i nadszedł czas umarłych, aby zostali osądzeni, i abyś dał zapłatę twoim sługom, prorokom, i świętym, oraz tym, którzy boją się twojego imienia, małym i wielkim; i abyś zniszczył tych, którzy niszczą ziemię. Objawienie 11:18.

Narody są rozgniewane, zanim zamknie się czas łaski (wtedy wylany zostaje gniew Boży), jednak gdy narody są rozgniewane, są również „trzymane w ryzach”. „Czas”, gdy narody są rozgniewane, wyznacza początek końcowego dzieła zbawienia, a końcowe dzieło zbawienia to opieczętowanie ludu Bożego.

„Prawdziwy lud Boży, który nosi w sercu ducha dzieła Pana i zbawienia dusz, zawsze będzie postrzegał grzech w jego rzeczywistym, grzesznym charakterze. Zawsze stanie po stronie wiernego i otwartego rozprawiania się z grzechami, które łatwo osaczają lud Boży. Zwłaszcza w końcowym dziele dla Kościoła, w czasie pieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy, którzy mają stanąć bez skazy przed tronem Bożym, najgłębiej odczują nieprawość ludu, który mieni się ludem Bożym. Mocno ukazuje to prorocka ilustracja ostatniego dzieła pod obrazem

mężów, z których każdy miał w rękę oręż zagłady. Jeden z nich był odziany w lnianą szatę, a u boku miał kałamarz pisarski. 'I Pan rzekł do niego: Przejdź przez środek miasta, przez środek Jerozolimy, i naznacz znak na czołach mężów, którzy wzdychają i płaczą z powodu wszystkich obrzydliwości, które pośród niej się dzieją.'" Świadectwa, tom 3, 266.

Narody są powstrzymywane, aby nie przeszkodziły w pieczętowaniu stu czterdziestu czterech tysięcy. W siódmym rozdziale Księgi Objawienia rozgniewane narody, które są powstrzymywane, są przedstawione jako cztery wiatry, które są powstrzymywane podczas tego właśnie okresu, a ten czas jest wyraźnie określony jako okres czasu.

Szatan w tym czasie pieczętowania używa wszelkich środków, aby odciągnąć myśli ludu Bożego od obecnej prawdy i sprawić, by się zachwiali. Widziałem osłonę, którą Bóg rozciągnął nad swoim ludem, aby ich chronić w czasie ucisku; i każda dusza, która stanowczo opowiedziała się za prawdą i była czysta w sercu, miała zostać okryta osłoną Wszechmogącego.

Szatan o tym wiedział i działał z wielką mocą, aby utrzymywać umysły tylu ludzi, ilu tylko mógł, w chwiejności i niepewności co do prawdy. ...

Widziałam, że Szatan działał w ten sposób, aby rozpraszać, zwodzić i odciągać lud Boży, właśnie teraz, w tym czasie pieczętowania. Widziałam niektórych, którzy nie stali nieugięci przy teraźniejszej prawdzie. Drżały im kolana, a stopy się ślizgały, ponieważ nie byli mocno utwierdzeni w prawdzie, a okrycie Wszechmogącego Boga nie mogło zostać nad nimi rozpostarte, gdy tak drżeli.

"Szatan używał wszelkich swoich podstępów, by zatrzymać ich tam, gdzie byli, aż minie pieczętowanie, aż zostanie rozciągnięta osłona nad ludem Bożym, a oni pozostaną bez schronienia przed płonącym gniewem Boga podczas siedmiu ostatnich plag. Bóg zaczął rozciągać tę osłonę nad swoim ludem i wkrótce zostanie ona rozciągnięta nad wszystkimi, którzy mają mieć schronienie w dniu rzezi. Bóg będzie działał z mocą dla swego ludu; a Szatanowi również będzie wolno działać." Wczesne pisma, 43, 44.

Siostra White napisała te słowa w 1851 roku, pięć lat zanim lud Boży wszedł w stan laodycejski i opóźnił proces pieczętowania, odrzucając większe światło «siedmiu razy». To światło narastałoby i dokończyłoby Boże dzieło okrycia Jego ludu przed siedmioma ostatnimi plagami. Zamiast tego lud Boży zbuntował się i został skazany na błądzenie po pustyni Laodycei, jak to ilustruje bunt i wędrówka po pustyni starożytnego Izraela. Ilu z buntowników starożytnego Izraela weszło do Ziemi Obiecanej? Jaki fragment w Biblii lub w Duchu Proroctwa wskazuje jakichkolwiek Laodycejczyków, którzy będą zbawieni? Odpowiedź brzmi: «Żaden!», gdyż Laodycejczyk jest tak samo zgubiony jak ci ze starożytnego Izraela, którzy zginęli na pustyni.

Pieczętowanie stu czterdziestu czterech tysięcy to okres, który zaczyna się, gdy czterej aniołowie wstrzymują cztery wiatry, co jest też czasem, gdy narody się rozgniewają, lecz są powściągane. W czasie pieczętowania Bóg przygotowuje swój lud, aby mógł się ostać w czasie siedmiu ostatnich plag, a to przygotowanie jest przedstawione jako rozciągnięcie "okrycia" nad Jego ludem i jest także przedstawione jako dokończenie dzieła zbawienia oraz dokończenie dzieła trzeciego anioła.

To przygotowanie, ukazane we wszystkich tych ilustracjach, opiera się na przyjęciu "prawdy na obecny czas".

Ci, którzy nie będą stać „niewzruszenie przy terażniejszej prawdzie”, to ci, którzy byli „chwiejni”, ponieważ ich umysły nie były skupione na „teraźniejszej prawdzie”. Píše, że „widziałam niektórych, którzy nie stali niewzruszenie przy terażniejszej prawdzie. Ich kolana drżały, a stopy się ślizgały, ponieważ nie byli mocno ugruntowani w prawdzie, a okrycie Wszechmogącego Boga nie mogło zostać nad nimi rozciągnięte, gdy tak drżeli.”

„Prawda na obecny czas” jest tym, co zapewnia „okrycie”, a „okrycie” jest także przedstawiane jako „pieczęć Boża”. „Pieczęć Boża” została zobrazowana przez krew, która pokrywała drzwi Hebrajczyków, pozwalając aniołowi niszczycielowi ominąć domy, w których drzwi były „okryte” krwią. „Okrycie” jest „zapięczętowaniem”, a „zapięczętowanie” dokonuje się przez „prawdę na obecny czas”.

Uświęć ich w prawdzie twojej: słowo twoje jest prawdą. Jana 17:17.

Każdy ruch reformacyjny miał swój własny, szczególny motyw przewodni, a motywem przewodnim ruchu reformacyjnego stu czterdziestu czterech tysięcy jest „Islam trzeciego Biada”. „Prawda obecna” w dniach ostatecznych to Islam trzeciego Biada.

"Pismo Święte nieustannie otwiera się przed ludem Bożym. Zawsze istniała i zawsze będzie istniała prawda szczególnie odnosząca się do każdego pokolenia." Review and Herald, 29 czerwca 1886.

Jest to "poselstwo" terażniejszej prawdy, które pieczętuje lud Boży w dniach ostatecznych, a czas pieczętowania jest przedstawiony jako rozpoczynający się, gdy cztery wiatry zostają powstrzymane. Narody rozgniewały się 11 września 2001 roku i w tym momencie rozpoczęło się pieczętowanie stu czterdziestu czterech tysięcy, gdyż późny deszcz, który jest "poselstwem", zaczął być rozpieczętowywany.

„Janowi zostały ukazane sceny o głębokim i porywającym znaczeniu w doświadczeniu Kościoła. Ujrzał położenie, niebezpieczeństwa, walki oraz ostateczne wybawienie ludu Bożego. Zapisuje końcowe poselstwa, które doprowadzą żniwo ziemi do dojrzałości, albo jako snopy do niebiańskiego spichlerza, albo jako wiązki chrustu na ogień zagłady. Zostały mu objawione zagadnienia o ogromnym znaczeniu, zwłaszcza dla ostatniego Kościoła, aby ci, którzy odwrócą się od błędu ku prawdzie, zostali pouczeni o czyhających przed nimi niebezpieczeństwach i walkach. Nikt nie musi pozostawać w ciemności co do tego, co ma przyjść na ziemię.” Wielki spór, 341.

Gdy narody się rozgniewały, jednocześnie były trzymane w ryzach, a „późny deszcz” zaczął padać; późny deszcz to poselstwo „teraźniejszej prawdy”, które pieczętuje lud Boży.

"Praca w Battle Creek ma ten sam charakter. Kierownictwo sanatorium związało się z niewierzącymi, dopuszczając ich w mniejszym lub większym stopniu do swych narad, ale to tak, jakby zabierali się do pracy z zamkniętymi oczami. Brakuje im rozeznania, by dostrzec, co w każdej chwili może na nas spaść. Działa duch desperacji, wojny i rozlewu krwi, i ten duch

będzie narastał aż do samego końca czasu. Jak tylko lud Boży zostanie zapieczętowany na czołach — nie chodzi o żadną pieczęć ani znak, które można zobaczyć, lecz o ugruntowanie w prawdzie, zarówno intelektualne, jak i duchowe, tak że nic nimi nie zachwieje — jak tylko lud Boży zostanie zapieczętowany i przygotowany na wstrząs, on nadejdzie. W istocie już się rozpoczął. Sądy Boże już teraz spoczywają na ziemi, aby nas ostrzec, byśmy wiedzieli, co nadchodzi." Manuscript Releases, tom 10, 252.

"Pieczętowanie" jest "ugruntowaniem w prawdzie." W kontekście czasu pieczętowania pisze: "Panuje duch desperacji, wojny i rozlewu krwi, i duch ten będzie narastał aż do samego końca czasu." Gdy narody się rozgniewają, zostaną powstrzymane, lecz "wojna i rozlew krwi", przedstawione jako cztery wiatry, "będą narastać aż do samego końca czasu." Islam trzeciego "Biada" stopniowo nasila swoje działania wojenne aż do samego końca czasu, a prorocze rozumienie islamu jako "motywu przewodniego" w reformacji stu czterdziestu czterech tysięcy równocześnie pogłębia się w tym samym okresie. Postępująca eskalacja dokonywana przez islam przebiega równoległe z wylaniem późnego deszczu w tym samym okresie, gdyż późny deszcz jest "poselstwem".

Namaszczeni, stojący przy Panu całej ziemi, zajmują stanowisko niegdyś powierzone Szatanowi jako cherubowi osłaniającemu. Za pośrednictwem świętych istot otaczających Jego tron Pan utrzymuje stałą łączność z mieszkańcami ziemi. Złoty olej przedstawia łaskę, dzięki której Bóg zaopatruje lampy wierzących, aby nie migotały i nie gasły. Gdyby nie to, że ten święty olej jest wylewany z nieba poprzez poselstwa Ducha Bożego, siły zła miałyby całkowitą kontrolę nad ludźmi.

Bóg jest znieważany, gdy nie przyjmujemy poselstw, które nam posyła. W ten sposób odrzucamy złotą oliwę, którą chciałby wlać w nasze dusze, aby została przekazana tym, którzy są w ciemności. Gdy nadejdzie wezwanie: „Oto oblubieniec nadchodzi; wyjdźcie mu na spotkanie”, ci, którzy nie przyjęli świętej oliwy, którzy nie pielęgnowali łaski Chrystusa w swoich sercach, przekonają się, jak panny głupie, że nie są gotowi spotkać swego Pana. Nie mają w sobie mocy, by zdobyć oliwę, i ich życie jest zrujnowane. Lecz jeśli będziemy prosić Boga o Ducha Świętego, jeśli będziemy błagać, jak Mojżesz: „Okaż mi swoją chwałę”, miłość Boża zostanie rozlana w naszych sercach. Przez złote przewody zostanie nam przekazana złota oliwa. „Nie siłą ani mocą, lecz moim Duchem — mówi Pan Zastępów.” Przyjmując jasne promienie Słońca Sprawiedliwości, dzieci Boże świecą jako światła w świecie. Review and Herald, 20 lipca 1897 r.

Późny deszcz zaczyna „pokrapywać” i ostatecznie przechodzi w pełne wylanie. „Pokrapywanie” późnego deszczu jest określone jako deszcz dawany „w mierze”, a pełne wylanie następuje, gdy jest wylewany „bez miary”. Siostra White wyraźnie wskazuje czas, gdy pada późny deszcz i niektórzy go przyjmują, a inni nie. W tym czasie deszcz jest dawany „w mierze”, czyli „pokrapia”.

Niektórzy ludzie zauważą, że coś się dzieje, ale to ich tylko przestraszy.

Będzie w kościołach wspaniałe objawienie mocy Bożej, lecz nie spocznie ono na tych, którzy nie unieżyli się przed Panem i nie otworzyli drzwi swego serca przez wyznanie i pokutę. W objawieniu tej mocy, która rozświetla ziemię chwałą Bożą, ujrzą tylko coś, co w swej ślepotcie

uznają za niebezpieczne, coś, co wzbudzi w nich lęk, i przygotowują się, by temu się przeciwstawić. Ponieważ Pan nie działa zgodnie z ich oczekiwaniami i ideałem, będą się sprzeciwiać dziełu. „Dlaczego” — mówią — „mielibyśmy nie znać Ducha Bożego, skoro tyle lat jesteśmy w tym dziele?” Dlatego że nie odpowiedzieli na ostrzeżenia i usilne prośby zawarte w Bożych poselstwach, lecz uparcie mówili: „Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję”. Maranatha, 219

Wielu w znacznym stopniu nie zdołało przyjąć wczesnego deszczu. Nie otrzymali wszystkich dobrodziejstw, jakie Bóg im w ten sposób zapewnił. Spodziewają się, że ów brak zostanie uzupełniony przez późny deszcz. Gdy zostanie udzielona największa obfitość łaski, zamierzają otworzyć swoje serca, by ją przyjąć. Popołniają straszny błąd. Dzieło, które Bóg rozpoczął w ludzkim sercu, udzielając Swojego światła i poznania, musi nieustannie posuwać się naprzód. Każdy musi uświadomić sobie własną potrzebę. Serce musi być opróżnione z wszelkiego skalania i oczyszczone na zamieszkanie Ducha Świętego. To przez wyznanie i porzucenie grzechu, gorliwą modlitwę i poświęcenie się Bogu pierwsi uczniowie przygotowali się na wylanie Ducha Świętego w Dniu Pięćdziesiąticy. To samo dzieło, tylko w większym stopniu, musi zostać dokonane teraz. Wtedy człowiek miał tylko prosić o błogosławieństwo i czekać, aż Pan dopełni dzieła względem niego. To Bóg rozpoczął to dzieło i On je zakończy, czyniąc człowieka doskonałym w Jezusie Chrystusie. Ale nie wolno zaniedbywać łaski wczesnego deszczu. Tylko ci, którzy żyją zgodnie ze światłem, które mają, otrzymają większe światło. Jeśli nie będziemy codziennie postępować w urzeczywistnianiu czynnych chrześcijańskich cnót, nie rozpoznamy przejawów Ducha Świętego w późnym deszczu. Może on spadać na serca wokół nas, ale my go nie dostrzeżemy ani nie przyjmimy. Świadectwa dla kaznodziejów, 506, 507.

W tym fragmencie stwierdza, że nadejdzie czas, gdy „największa obfitość łaski zostanie udzielona”, wskazując tym samym na okres, w którym późny deszcz jest wylany bez miary. W związku z tym faktem stwierdza, że tylko ci, którzy żyją zgodnie ze światłem, które mają, otrzymają większe światło. Z tej zasady wynika jasno, że światło (czyli terażniejsza prawda) stopniowo się zwiększa. W ostatnim zdaniu wskazuje na czas, gdy pada późny deszcz i niektórzy go rozpoznają i przyjmują, a inni nie. Jeśli nie rozpoznasz poselstwa, którym jest późny deszcz, nie przyjmiesz go.

Nie wolno nam czekać na późny deszcz. Spadnie on na wszystkich, którzy uznają i przyjmą rosę i deszcze łaski spadające na nas. Gdy zbieramy okruchy światła, gdy doceniamy niezawodne łaski Boga, który pragnie, abyśmy Mu ufali, wtedy wypełni się każda obietnica. [Cytat z Izajasza 61:11.] Cała ziemia ma zostać napełniona chwałą Bożą. Komentarz Biblijny Adwentystów Dnia Siódmego, tom 7, 984.

W czasie, gdy rozgniewane narody są trzymane w ryzach, późny deszcz zaczyna być „mierzony”. Sformułowanie „zostanie udzielona najbogatsza obfitość łaski” wskazuje, kiedy późny deszcz zostaje wylany bez miary.

W czasie, gdy narody są rozgniewane, lecz trzymane w ryzach, zaczyna padać późny deszcz, ale jest on „odmierzony”, ponieważ Kościół w tym momencie jest wymieszany z pszenicą i kąkolem.

To deszcz, który doprowadza do dojrzałości zarówno pszenicę, jak i kąkol, a późny deszcz jest poselstwem prawdy na obecny czas, które zostaje albo rozpoznane i przyjęte, albo nie. Wszystkie te prorocze pojęcia są wyraźnie wskazane w Piśmie Świętym. 11 września 2001 roku późny deszcz zaczął „kropić” i narasta stopniowo aż do chwili, gdy nadejdzie poselstwo okrzyku o północy, a mądre i głupie panny zostaną na zawsze oddzielone.

Mądrzy zostają wtedy podniesieni niczym sztandar, aby wezwać inne Boże owce do wyjścia z Babilonu, a późny deszcz zostaje wylany bez miary i nadal pada, aż powstanie Michał i zamknie się czas łaski dla ludzkości.

"Pokazano mi, że czterej aniołowie będą powstrzymywać cztery wiatry, dopóki dzieło Jezusa w świątyni nie zostanie zakończone, a potem nadejdzie siedem ostatnich plag." Wczesne pisma, 36.

Powstrzymywanie czterech wiatrów oznacza opatrnościową kontrolę Boga nad narastającymi sądami, które dopuszcza w czasach ostatecznych. Czterej aniołowie powstrzymują cztery wiatry w czasie pieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy, lecz w tym okresie panuje „duch rozpacz, wojny i rozlewu krwi, i duch ten będzie się nasilał”. Gdy ostatnie z Bożych dzieci zostaną opieczętowane, Michał powstanie i cztery wiatry zostaną całkowicie uwolnione, a nadejdzie Siedem Ostatnich Plag.

W „godzinie wielkiego trzęsienia ziemi” z jedenastego rozdziału Objawienia, w „czasach ucisku” z dziewiątego rozdziału Daniela, gdy ulica i mur zostaną ukończone, nastanie czas, gdy „narody się rozgniewają”. W tym okresie deszcz późny zostanie wylany „w mierze”. Izajasz wskazuje czas, gdy deszcz późny jest mierzony, i oznacza ten czas jako „dzień wschodniego wiatru”. „Dzień wschodniego wiatru” był 11 września 2001 r.

Będziemy kontynuować rozważanie „mierzenia” późnego deszczu w następnym artykule, ale należy pamiętać, że klejnot ze snu Millera, który jest przedstawiony na świętych tablicach Habakuka jako trzy Biady islamu, ma zabłysnąć dziesięć razy jaśniej w dniach ostatecznych niż wtedy, gdy został po raz pierwszy zebrany przez Millera.

Pewnego razu, będąc w Nowym Jorku, nocą wezwano mnie, aby ujrzyć budynki wznoszące się piętro po piętrze ku niebu. Zapewniano, że te budynki są ognioodporne, i zostały wzniesione dla chwały ich właścicieli i budowniczych. Coraz wyżej i wyżej wznosiły się te budynki, a do ich budowy użyto najkosztowniejszych materiałów. Ci, do których należały te budynki, nie zadawali sobie pytania: 'Jak możemy najlepiej uwielbić Boga?' Pana nie było w ich myślach.

„Pomyślałem: ‘Och, gdyby ci, którzy w ten sposób inwestują swoje środki, mogli ujrzyć swój sposób postępowania tak, jak widzi go Bóg! Wnoszą wspaniałe gmachy, lecz jakże nierozumne w oczach Władcy wszechświata są ich plany i zamysły. Nie dociekają z całych sił serca i umysłu, jak mogą oddać chwałę Bogu. Zatracili z oczu to — pierwszy obowiązek człowieka.’”

Gdy te strzeliste budynki wznosiły się, właściciele radowali się chełpliwą dumą, że mieli pieniądze, które mogli użyć, by dogadzać sobie i wzbudzać zazdrość u swoich sąsiadów.

Znaczna część pieniędzy, które w ten sposób inwestowali, została zdobyta przez wyzysk, przez gnębienie biednych. Zapomnieli, że w niebie prowadzi się zapis każdej transakcji handlowej; każdy niesprawiedliwy interes, każdy oszukańczy czyn jest tam odnotowany. Nadchodzi czas, gdy w swoim oszustwie i zuchwałości ludzie dojdą do granicy, której Pan nie pozwoli im przekroczyć, i dowiedzą się, że cierpliwość Jehowy ma granice.

Scena, która następnie stanęła mi przed oczami, to był alarm pożarowy. Ludzie patrzyli na strzeliste i rzekomo ogniodporne budynki i mówili: „Są całkowicie bezpieczne”. Lecz te budynki zostały strawione przez ogień, jakby były ze smoły. Wozy strażackie nie mogły nic zrobić, aby powstrzymać zniszczenie. Strażacy nie byli w stanie obsługiwać sprzętu.

„Pouczono mnie, że gdy nadejdzie czas Pana, jeśli w sercach dumnych, ambitnych ludzi nie nastąpi żadna zmiana, ludzie przekonają się, że ręka, która była silna, by zbawić, będzie silna, by zniszczyć. Żadna ziemską siłą nie zdoła powstrzymać ręki Boga. Nie istnieje taki materiał, którego użycie przy wznoszeniu budowli uchroniłoby je przed zniszczeniem, gdy nadejdzie wyznaczony przez Boga czas, aby zesłać na ludzi karę za lekceważenie Jego prawa i za ich egoistyczne ambicje.” Świadectwa, tom 9, 12, 13.